Nr. 50. — Rok I, ILUSTROWANY Kraków, piątek 28 marca 1919.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K, A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Układy z Ukraińcami rozpoczynają się jutro.

Przemyśl. (Telef. od koresp.). Różni ludzie, udający mniej lub więcej poinformowanych i wtajemniczonych, donieśli do dzienników krakowskich, że *w Przemyślu odbywają się obrady z delegatami ukraińskimi w sprawie zawieszenia broni i rozejmu aż do wyroku kongresu pokojowego.*

Wiadomości te są nieprawdziwe. Powstały one stąd, że widziano w Przemyślu hr. *Skarbka*, dra *Adama*, hr. *Lasockiego* i innych, którzy jechali do Lwowa i tu czekali na dokończenie naprawy toru kolejowego. Żydkowie korzystają ze sposobności, aby rozpuszczać alarmujące wieści, jakoby koalicya stanęła po stronie Ukraińców etc.

Stwierdzamy, że *dotąd rokowania z Ukraińcami nie zostały rozpoczęte. Bawi tu jedynie generał amerykański Kennan (?). Dzisiaj oczekiwaną jest delegacya ukraińska jutro przyjeżdża poseł hr. Skarbek i członkowie misyi koalicyjnej.* Wobec tego *najwcześniej jutro wieczorem pertraktacye mogą się rozpocząć.*

Ruch kolejowy między *Przemyślem* a *Lwowem* został wznowiony 25 marca o godz. 6 wieczorem. Na razie ograniczony on jest *do przewozu wojska i środków aprowizacyjnych — Lwów milej wita w tej chwili jeden worek mąki, niż 50 pasażerów, choćby sytych.*

Ruch osobowy będzie lada dzień przywrócony — może już jutro.

Bolszewizm na Węgrzech przyspiesza oddanie polsce Gdańska!

Londyn, 27 marca. (PAT). Radio st. krak. Komunikat prasowy. Zwracają uwagę na usiłowania czynione przez różne partye w Niemczech, aby wyzyskać sytuacyę na Węgrzech dla własnych celów niemieckich. Partye radykalne chcą przestraszyć aliantów, aby w ten sposób **uzyskać łagodniejsze warunki pokoju.** Alianci nie będą bawić się z Niemcami. Rzeczą konferencyi pokojowej jest potwierdzić to przekonanie, że **Niemcy nie dostaną niczego przez intrygi i że sprawa Węgier niezmieni decyzyi aliantów.** Jest wolą konferencyi pokojowej, aby podyktowane Niemcom warunki były też spełnione.

„Times“ dodaje do tego. Między innymi warunkami **będzie także utworzenie silnej Polski z zabezpieczonym dostępem do morza.** Zdaje się, że nie przyszło to na myśl Niemcom różnych przekonań politycznych, którzy wskazują aliantom na wzrost bolszewizmu na Węgrzech, że jeżeli bolszewizm na Węgrzech uczynił wrażenie na aliantach to chyba wtym kierunku, **iż jeszcze bardziej będą chcieli dać Polsce dostęp do morza przez Gdańsk. Polska jest zagrożoną i musi się jej dać możność podania bezpiecznie ręki przez Bałtyk swoim przyjaciołom.**

—o—

Rewolucya węgierska — niemieckim fabrykatem.

Kraków. (PAT). Radio z Londynu do wszystkich stacyi. Genewski korespondent Daily Telegraph pisze: Krok hrabiego Karolyego i jego rządu wywołany przez Niemcy można uważać jako wskazówkę, co rząd niemiecki mógłby zrobić. Nie ma wątpliwości, że **Niemcy popierają ten ruch i znów używają Węgry** jako materyał główny, aby dowiedzieć się jakie będzie stanowisko ententy skoro Węgrzy usiłują nie uznać jej decyzyi. Jeżeli Węgrom uda się skłonić ententę do zmiany decyzyi w sprawie granic, to Niemcy, gdy im się przedstawi warunki, które im się nie podobają, **będą prowadzić podobną politykę**, ostentacyjnie jak Karolyi oddadzą władzę Radom robotniczym i żołnierskim i powiedzą do ententy, róbcie z nimi pokój jeźli możecie. Jest to wyrachowana polityka, aby się dowiedzieć o ile można konferencyę pokojową zmusić do ustępstw wobec trudności.

„Daily Chronicle“ pisze: Polska, Rumunia i Czecho-Słowacy, **są słupami, bez których nie można utrzymać ani wolnej Europy środkowej, ani bezpieczeństwa świata opartego na Lidze Narodów.** Jeśli będziemy mogli zabezpieczyć ich rozwój jako państw pierwszorzędnych, niemiecki pomysł supremacyi nad Europą środkową, jest skazany na zagładę. Wszystkie te trzy narody: Polacy, Rumuni, i Czecho-Słowacy, są ustawicznie nagabywani propagandą bolszewicką dążącą do zniszczenia ich organizacyi państwowych, właśnie w chwili, gdy one walczą o swój byt. **Jest wiele dowodów, że istnieje związek pomiędzy Niemcami a bolszewicką agitacyą.** Powodzeniem owych trzech państw jest ciosem dla ambicyi niemieckiej, podczas gdy ich zniszczenie natychmiast wznosi nadzieje niemieckie. Połączenie się Madziarów z Leninem daje możność zaatakowania tych państw propagandą lub zapomocą najazdu wojskowego. Wiadomści z Niemiec wskazują, **że Niemcy przyjęły wybuch rewolucyi węgierskiej z zadowoleniem.**

(Dalsze telegramy wewnątrz numeru)

—o—

Organizacya inteligencyi.

(Rs). Organizacya inteligencyi? Czy jest taka? Czy potrzebna? Czy możliwa? Kto do niej należy? Jakie jej wspólne interesy? Jakie cele takiej organizacyi.

Oto niektóre z mnóstwa **pytań, które się nasuwają tysiącom ludzi myślących w naszym kraju.**

Organizuje się chłop, zorganizował się robotnik i sięga po władzę. Powszechne i równe wybory dały przewagę masom. a na te ma dziś jeszcze wpływ znaczny, jeśli nie przeważający, płytki agitator-demagog.

Czy wolno zostawić odłogiem inne warstwy narodu, czy wolno zaniedbać organizacyę miast? Czy bez protestu, bez kontrakcyi należy pozwolić na połączenie całej inteligencyi z pasożytami, istotnymi **burżujami**, na których jednako szczuje radykalny demagog chrzcząc ich wszystkich, nie chłopów i nie robotników, przeklętymi burżujami, którzy „wysysają krew ludu pracującego“?

Już dziś przewrotna agitacya doprowadziła do tego, że **niemal każdy inteligent**, choć w 9/10 syn chłopa i robotnika, **uważany jest za „burżuja“ i wroga ludu.** A nastrój mas w stosunku do ludzi inteligentnych pogarsza się, a nie polepsza. **Stan dzisiejszy budzić musi poważną troskę.** Ludzie, którzy w ciężkiem położeniu nie opuszczają rąk, ale szukają dróg wyjścia, wypracowali rozmaite projekty — a niektórzy jęli się już pracy. **Rozum, inteligencya muszą w kulturalnem życiu narodu odegrać przodującą rolę — sfer inteligentnych nie wolno niszczyć zohydzać, ani od wpływu na masy odsuwać. Inaczej rządzić będą niepiśmienni.**

Pierwsza próba zrzeszenia wszystkich umysłowo- pracujących wyszła z Rzeszowa. Założono tam **„Stowarzyszenie umysłowo pracujących i ich współpracowników** (prezes dr. Zygmunt Tałasiewicz, sekr. Wawrzyniec Wilk). Odezwa, którą przy tej sposobności Wydział Organizacyi wydał do pracujących umysłowo w całej Polsce, jest tak charakterystyczną, iż warto z niej i dłuższe wyjmki zacytować.

„Chociaż inteligencya czyli klasa robotników umysłowych, rekrutuje się przeważnie ze sfer ubogich, agitator socyalistyczny nazywa ich **burżujami**, a chłopski, **panami**, nie w innym celu, jak, aby ją poniżyć, a **tłuszczom wskazać jakiś przedmiot nienawiści.**

„Podczas gdy socyalizm zachodu dąży do tego, aby proletaryusza zrobić burżujem, wschodni z Rosyi do nas zawleczony, pragnie z burżuja zrobić proletaryusza.

„**Niedługo a usłyszymy i u nas hasło: „precz z piśmiennymi“.**

„Na całym świecie inteligencya była tą warstwą, **której ludzkość zawdzięcza demokratyczny postęp i wszelką kulturę**, podczas gdy rządy tłumów zawsze prowadziły do reakcyi, niszcząc wiekowe dorobkki ludzkości. Dziś u nas głosi się **polityczny bojkot inteligencyi** i przeciw niej mobilizuje się tłumy, wylewa się na nią nagromadzoną w czasach niewoli nienawiść i gdy spadł z ust kaganiec we wrzaskliwy sposób czyni się ją na wiecach odpowiedzialną za wszystkie krzywdy i winy, jakich się dopuścili zaborcy.

Stanowiska naczelne rozdaje się nie według kwalifikacyi umysłowych, lecz według klucza partyjnego, przez co taka **liczba matołków została dostojnikami Rzeczypospolitej. Miejsce ludzi pracy, wiedzy, zasługi ma zająć pieniący się wiecowy, zawodowy, płatny ze źródeł niewiadomego pochodzenia niedouk agitator.**

„Ten niezdrowy i niesprawiedliwy **stan** rzeczy musi ustać.

„**Przodownictwo duchowe narodu winno nadal należeć do inteligencyi,** która nie może dać dać go sobie odebrać, jeżeli nie chce zejść do roli paryasa i służki partyjek wszelkiego rodzaju.

„Aby zadanie, jakie ciąży specyalnie na

polskiej inteligencyi, spełnić, musi się **ona zorganizować**, jako całość i to w dwóch kierunkach — **politycznym**, dla wywalczenia sobie należnego miejsca w ciałach reprezentacyjnych, — **ekonomicznym**, dla wywalczenia i zabezpieczenia znośnych warunków bytu.

„Organizacya taka powstanie przez utworzenie **w obrębie każdego Sądu okręgowego „Stowarzyszeń umysłowo pracujących i ich współpracowników"** z kołami miejscowemi po mniejszych miastach i miasteczkach.

„W razie powstania większej liczby takich Stowarzyszeń, utworzyłyby one związek z siedzibą w Warszawie.

„Członkami Stowarzyszeń tych byliby **wszyscy pracownicy umysłowi**, a więc **urzędnicy i funkcyonaryusze** państwa, powiatu, gminy, o stałych poborach, oraz **wolne zawody**, jak lekarze, prawnicy, technicy, księża, nauczyciele, oficyaliści prywatni, słowem **inteligencya, tak miejska, jak wiejska — i jej współpracownicy.**

„Takie Stowarzyszenie powstało w Rzeszowie w Galicyi; już w dniu zawiązania zyskało z **górą tysiąc członków**, a liczba ta codzień wzrasta.

„Celem tego Stowarz. **nie jest walka z innemi klasami, przeciwnie**, obok obrony własnych interesów, łagodzenie przeciwieństw, tępienie złego i praca dla dobra wszystkich, przyznając ono bowiem **każdej warstwie społecznej równe prawa**. Nie do walki wzywamy, lecz do **pracy, bo praca bogaci**, a temsamem osłabia antagonizmy, które nędza rodzi i mnoży.

„Jako dalszy cel w tym kierunku postawiło sobie rzeszowskie Stowarzyszenie zorganizowanie i **popieranie tępionego przez żydów** i bliskiego zagłady **naszego mieszczaństwa**, przywrócenie mu tej roli, jaka mu się w zdrowym organizmie społecznym należy".

Organizacya ma już statut gotowy i ogłoszony i chętnie służy nim wszystkim.

* * *

Licznym warstwom inteligencyi naszej, zwracamy uwagę na wysiłki Rzeszowa — a ogółowi **poruszany temat przedstawiamy do rozwagi i dyskusyi.**

Dla tej dyskusyi łamy pisma naszego są na oścież otwarte.

Atak bolszewicki na Polskę.

Warszawa, 25 marca.

(EM) Na horyzoncie wewnętrznym Polski zbierają się chmury. Gromy spaść mogą lada chwila. Trudno przewidzieć dzisiaj, czy chmury się rozejdą, czy też powietrze oczyści się dopiero po burzy.

Chodzi o *ruch komunistyczny.*

Zaprawdę byłoby rzeczą zdumiewającą, gdybyśmy nie ulegli wstrząśnieniom choroby, trawiącej naszych sąsiadów. Wprawdzie nasze społeczeństwo jest w masie swojej społeczeństwem katolickiem, o wysokiej kulturze religijnej, wprawdzie kult własności prywatnej jest pielęgnowany troskliwie przez cały ogół, wprawdzie patryotyzm stał się drugą religią każdego uświadomionego obywatela, wprawdzie nawet nasz socyalizm musiał się pod wpływem społeczeństwa unarodowić i zasymilować, wprawdzie jesteśmy państwem zwycięskiem, a nie klęskowem — ale te wszystkie przytoczone racye nie wykluczają u nas bynajmniej możliwości wybuchu — da Bóg — bezskutecznego zarazy bolszewickiej.

Nie trzeba poddawać się złudzeniom.

Do kraju wracają *tysiące wygnańców*, którzy przeszli piekło bolszewickie, a lubo większość jest bezsprzecznie wrogo nastrojona przeciwko tendencyom komunistycznym, są pomiędzy reemigrantami grupy, które u nas „porządki" i raj bolszewicki chciałyby wprowadzić. Na to są dowody.

Taksamo *z zachodu niemieckiego* płyną do nas prądy rozkładcze. *Pomiędzy emigracyą polską w okręgu Ruhry i w Westfalii niesłeły agitacya grupy Spartakusa zapuściła pewne korzenie.* Bardzo możliwo, iż w stanowisku robotników polskich na zachodzie dużą rolę odgrywa interes narodowy i nienawiść do Niemców, którym drogą socyalizacyi przemysłu można cios zadać w samo serce, niemniej jednak prądy takie, przeszczepione na nasz grunt rodzimy, godziłyby w nas samych.

To jest pewne: że *Polska mocna i silna, potężna i mocarstwowa, zagospodarowana dobrze i zadowalająca swych obywateli, spokojna wewnętrznie i wytężenie pracująca, że taka Polska jest największym wrogiem bolszewizmu*, że taka Polska nietylko do siebie nie daje przystępu komunistom, ale przedewszystkiem rozdziela oba siedliska zarazy i uniemożliwia rozszczepianie się na inne organizmy państwowe.

Stąd wniosek: *w interesie komunizmu leży niedopuścić za każdą cenę do rozrostu i do uporządkowania stosunków Polski.*

W urzeczywistnianiu tego planu *komuniści posiadają walnego sprzymierzeńca w żydach.* Internacyonalistyczny nacyonalizm żydowski, który pragnął w Ameryce i Anglii i Francyi Polsce szkodzić, walkę tę beznadziejnie przegrał, pomimo stanowiska, które milioner amerykański Baruch na konferencyi pokojowej posiada, i wpływu, który na Wilsona wywierał. Gdy się atak *zewnętrzny* nie udał, *żydzi atakują od wewnątrz.*

Podłoże w Polsce pod bolszewizm jest. To otwarcie sobie powiedzmy. Wytworzyły je *rządy zaborcze, które starały się zawsze o walkę klas, nieufność stanów do siebie*, aby z dysharmonii społecznej dla siebie ciągnąć korzyści. Wytworzyła je *wojna, nadmierne wzbogacenie się jednych i pogrążenie w nędzy ostatecznej licznych rzesz bezrobotnych* wskutek braku pracy i *pozbawienia nas wszelkiego przemysłu.* Wytworzyła **je** *rewolucya*, którą Polska wskutek rozpadnięcia się okupantów przechodzi, i *rządy gabinetu Moraczewskiego*, który nie wiedział, jakim szlakiem postępować i zamiast organizować energicznie kraj, jedynie szerzył *rozprężenie.*

Są całe okolice, podatne na bolszewizm. Najbardziej zaś: *okręg Lubelski i Zagłębie górnicze.* W Lubelszczyźnie okupacya austryacka zniepraviła ludność bardziej, aniżeli niemiecka, tam silnie agitują wysłańcy z Rosyi, tam Ukraińcy, chcąc osłabić Polskę, podsycają dążenia anarchiczne. Stosunki społeczne, zwłaszcza położenie *służby folwarcznej* pozostawiały więcej, niż wiele, do życzenia, i ziemianie często nie umieli stanąć na wysokości zadania. W Zagłębiu oddziaływa bardzo silnie wpływ *agitacyi komunistycznej na Górnym Śląsku*, a także agitacya agitatorów, wysłanych do Polski przez Rosyan i Niemców.

Że agitacya jest u nas szczepiona *z zewnątrz*, o tem wiemy wszyscy. *Singer-Leszczyński i Wolff*, ten ostatni upatrzony już na komisarza sowieckiej Rosyi, nieustannie *w Mińsku i Wilnie organizują propagandę broszurową i agitatorską.* Osobne szkoły prelegentów poduczają wybrańców do siania zamętu w Polsce.

Istotnie z różnych dziś stron kraju napływają wiadomości o *wzmożonej agitacyi*, uprawianej przez *wędrownych nauczycieli, tajemniczych lirników, rzekome dziadówki*, które sieją posiew nienawiści i rozrzucają masowo literaturę bolszewicką.

Po prowincyi komuniści aranżują *strejki*, a po miastach *demonstracye bezrobotnych.* Usilnem ich dążeniem jest wytworzenie *psychozy rewolucyjnej i fermentu wewnętrznego.*

W Radach delegatów robotniczych posiadają większość i starają się doprowadzić w P. P. S., której komitet centralny opiera się komunizmowi, *do rozłamu. Lewica w P. P. S. rośnie w siły*, a prawica z Daszyńskim na czele oscyluje pomiędzy *Sejmem*, którego

W KRYMINALE.

(Z pamiętników posła Jana Zamorskiego).

—o—

27) (Ciąg dalszy).

Ja znałem Austryę — nie miałem złudzeń.

Często wzywano nas wszystkich na dziedziniec — wtedy wyjść musieli i wstydliwi. Ustawiano nas w szeregi, kazano się dokować, liczono i dawano nauki.

Najosobliwiej urządzał takie apele trzeci sztabsprofos. Kazał podwładnym naprzód przygotować cavre, a potem sam zjawiał się na dziedzińcu. „Habt Acht" krzyczeli feldweble i cugsfirery, poczem zwracali twarze ku drzwiom, z których wychodził sam majestat sztabsprofosa. Tylko szekspirowscy królowie pojawiają się w takim majestacie, poprzedzani głosem heroldów i trąbami surmaczy.

Zszedłszy między czworobok pan sztabsprofos odczytywał befely zarządu więziennego, kary, nagany. Podpisany był: Koszütski, Rittmeister. Do tego befelu dołączał p. sztabsprofos kazanie. A chociaż 80 procent więźniów, jako że to korpus krakowski, było Polakami, to jako Muttersprache uchodziła czeszczyzna, bo pan Oberjaeger Cziżek był Czechem. Próbował p. profos zaprowadzić i polszczyznę, ale nie było tłómacza, bo feldwebel Brunner oprócz „psiakrew" nie umiał po polsku.

Dopiero w lecie dostał się tam Regimentswachmeister Kobyłecki z Borzęcina, który po polsku także tłómaczył, ale wedle tradycyi wojskowej, dla nadania sobie powagi egzotyczności, pokrzywiał polskie wyrazy ku czeszczyźnie, a tak czeszczyzna była i jest w wojsku „die slavische Muttersprache".

Zbieranina więźniów nastręczała rozmaite uwagi. Biednego chłopa bez nóg o dwóch kulach chodzącego uznali więźniowie za niebezpiecznego dezertera. Gdy raz znalazło się równocześnie kilka kobiet, karmiących niemowlęta, uznaliśmy kryminał na szpital dziecięcy.

Nareszcie wyznaczono dla Pospisila rozprawę gdzieś na połowę stycznia. Przez kilka dni opracowywaliśmy wszystkie możliwe zarzuty i odpowiedzi na nie, a on sobie spisywał.

W tem otwarły się drzwi i zajrzał do nich klucznik raz z jakimś nieznanym wojskowym. Nowo przybyły ostro popatrzył do celi, rzucając groźnie oczyma, wreszcie wrzasnął: „Aufstehen!" i wpadł, jak wściekły do środka. Nie rozumiałem, o co chodzi, gdy on już był naprzeciw mnie, pianę sypał z ust, jak trociny i poprostu przebijał mnie na wylot rozszalałemi oczyma. Krzyczał. Ja już dawno stałem, a on pienił się i syczał dalej. Wreszcie zwrócił się do klucznika i wziął się do niego. Zaczął kopać flaszki z piwa, spluwaczkę, miednicę— wylał wodę — wreszcie wyleciał, jak waryat. Długo jeszcze słychać było jego wrzaski w innych celach.

Pospisil poszedł do sądu, zostaliśmy obaj z Przewoźnikiem. Przez cały dzień nie odezwałem się ani słowem do nikogo, przetrawiając swoją bezsilność wobec jakichś dzikich bestyi, jakby dopiero co spuszczonych z łańcucha.

Przewoźnik pytał klucznika, co to za gość i dowiedział się, że to jest nowy sztabsprofos, bo nasz pijak odszedł na ponowną emeryturę. Dowiedzieliśmy się potem, że i w innych celach robił to samo — aż trafił do celi oficera, od którego także zażądał, aby wstał przed przełożonym. Ale oficer wsiadł z góry na niego, jako na podoficera, zwyzywał od durniów, bagaży i kazał się precz wynosić.

Tak wprowadzał się w urzędowanie nowy sztabsprofos. Trochę inaczej wchodzili w urzędowanie nowi profesorowie w szkole, albo nowi ministrowie w parlamencie.

suwerenność radaby utrzymać, a *Radami robotniczemi*, gdzie wpływów nie chce stracić, obawiając się upadku swoich wpływów na sfery robotnicze.

Stan aprowizacyi w kraju wskutek dopływu żywności z Ameryki poprawił się. A dziś właśnie depesze podają wiadomość o wstrzymaniu żywności przez Niemcy. Dlaczego? Ci sami Niemcy, którzy w zaplombowanym wozie wysyłali do Rosyi Lenina i Apfelbauma-Zinowjewa, teraz pogrążyć chcą Polskę w anarchię.

Pomaga im prasa bolszewicka, która, jak wąż stugłowy, ciągle u nas odżywa: w Lublinie „Prawda komunistyczna", w Dąbrowie „Komunista", w Warszawie po „Sztandarze Socyalizmu", tygodnik „Przełom". A teraz w witrynach księgarskich widać *dzieło Lenina* o ustroju państwowym. Wiecie, kto przysporzył tę niesłychanie cenną zdobyez naukową Polsce?... *Dwaj aktywiści: O. Halecki* i — dawny zausznik austryacki i do nuncyant *Ludwik Kulczycki*.

Dlaczegóż to wszystko zbiega się właśnie teraz?

Kończy się marzec, ma się ku wiośnie. *Czerwona armia komunistyczna na kwiecień-maj gotuje generalny napad na Polskę.* Zadanie jej ułatwiłaby w wysokim stopniu ruchawka wewnętrzna. Zadanie jej ułatwiłyby w wysokim stopniu rozkład w wojsku i brak służby wywiadowczej.

Dlatego teraz taka nagonka na wojsko, na żandarmeryę i na rząd. Dlatego agitacya, strejki, demonstracye!

Z kraju najmłodszych bolszewików.

ZE WZGLĘDU NA POWAGĘ SYTUACYI, KOALICYA CHCE WARUNKI POKOJOWE USTALIĆ W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

Wiedeń, 25 marca. „Acht-Uhr-Blatt" podaje z Paryża: **Zastępcy wielkich mocarstw postanowili rozwiązać(!!) radę dziesięciu celem przyspieszenia tempa rokowań pokojowych.** — Clemenceau, Wilson, Lloyd George i Sonnino objęli kierownictwo prac na konferencyi pokojowej. Japonia oświadczyła że nie jest interesowaną w sprawach Europy i z tej przyczyny zrzekła się udziału w pracach. **Traktat ostateczny będzie ustalony jeszcze w bieżącym tygodniu.**

PANIKA W RUMUNII.

Berlin, 26 marca. (Tel. wł). Donoszą z Genewy: „Le Journal" z 24 bm. pisze w artykule wstępnym, że Bukareszt objęła panika Rumunia znowu izolowana wśród oceanu krwi. W kraju wzrasta nędza i bezrobocie. Druga rewolucya węgierska jest ostatnią przestrogą historyi dla ludów Zachodu. Jeśli ją usłyszą — oznacza to długą walkę: jeśli jej nie usłyszą — to oznacza ogólną rewolucyę dla wszystkich krajów.

ENTENTA NIE USTALIŁA JESZCZE GRANIC WĘGIER.

Budapeszt. (PAT). Węgierskie Biuro kor. donosi, że pułkownik Vix szef misyi francuskiej na Węgrzech wystosował pismo do rządu węgierskiego, w którem prostuje twierdzenie, jakie było zawarte w proklamacyi rządu węgierskiego, jakoby linia demarkacyjna była zarazem granicą polityczną. **W zawiadomieniu przesłanem przez misyę rządowi węgierskiemu nie było ani słowem wspomniane o granicy politycznej.**

FRANCYA ŻĄDA UWOLNIENIA INTERNOWANYCH W BUDAPESZCIE.

Haga. (Tel. wł.). 26 marca. Rząd francuski wysłał do Budapesztu iskrową notę, w której żąda **natychmiastowego uwolnienia internowanych i żołnierzy i oświadcza, że w razie odmowy przedsięweźmie energiczne środki przeciw węgierskiej stolicy.**

FRANCUZÓW NIE ROZBROJONO W BUDAPESZCIE.

Wiedeń, 26 marca. (Tel. wł.). Osoba, która przybyła wczoraj z Budapesztu podaje, że komisya koalicyjna opuściła Budapeszt. Wojsko koalicyjne, liczące 500 ludzi, nie **zostało rozbrojone, lecz oddało dobrowolnie(!!) broń proletaryatowi.**

SOCYALIŚCI AUSTRYACCY TAKŻE GROŻĄ KOALICYI KOMUNIZMEM.

Wiedeń, 26 marca. (Tel. wł.). Gazety tutejsze podają odezwę wiedeńskiego organu robotniczej partyi narodowo-socyalistycznej do wszystkich narodów niemieckich, która **radzi przyłączyć się do komunistów rosyjskich i węgierskich na wypadek pokoju, obliczonego na ujarzmienie Niemców.**

BOLSZEWIZM WĘGIER TO OPERETKA.

Paryż, 27 marca. (PAT). Radio st. krak. Z Pragi donoszą: W tutejszych kołach politycznych sądzą, że wydarzenia budapeszteńskie były już od dawna **w mistrzowski sposób przygotowane i że hr. Karolyi zdecydował się oddać rząd w ręce bolszewików w nadziei że zada tem dotkliwy cios koalicyi.** W rzeczywistości partya komunistyczna na Węgrzech nie była ani liczebnie ani co do wpływów dosyć silną, aby się pokusić o opanowanie rządów. Ruch komunistyczny **został raczej zorganizowany przez rząd niż przez proletaryat.** Rząd hr. Karolyego zadowolnił się wydaniem kilku nowych ustaw dla zaspokojenia żądań socyalistów i stronnictw radykalnych. **Zmiana rządu jest tylko manewrem politycznym** ukrywającym pod imieniem rządu sowietów taksamo nacyonalizm i szowinizm idei madziarskiej, których celem było zawsze panowanie rasy madziarskiej nad innemi.

NA WĘGRZECH SPOKÓJ.

Budapeszt, 27 marca. (PAT). Radio stac. krak. Wedle sprawozdań urzędowych panuje wszędzie spokój i porządek. W przeważnej ilości większych miast objęli zarząd socyaliści i ustanowili dyrektoryat. W Kecskemet została pozatem ustanowioną Rada chłopska. Dzienniki wiedeńskie podają fałszywą wiadomość, że w Budapeszcie panuje panika i że o przyłączeniu się kraju do republiki Rad na razie nie ma mowy.

Górnicy na Śląsku Cieszyńskiem przystąpili do pracy.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Na wezwanie P. P. S. D. zebrali się wczoraj delegaci Rad górniczych i *uchwalili po długiej dyskusyi strejk zakończyć*, wobec tego, że przyczyny, dla których strejk trwał od 3 tygodni, ustały. Sprawa dostawy węgla dla Polski jest załatwiona umową z dnia 17 marca i odbywa się pod kontrolą polskiego inspektoratu węglowego. *Wojska czeskie zostały usunięte z kopalń i kolonii robotniczych.* Górnicy żywią nadzieję, że umowa zawarta, podpisana również przez odpowiedzialne czynniki czeskie pod energiczną kontrolą aliantów w Cieszynie będzie ściśle wykonywana, oraz, że dalsze warunki wprowadzenia administracyi polskiej w myśl umowy paryskiej będą urzeczywistnione. Górnicy domagają się, aby z powodu strejku nikt nie był wydalony z pracy, i aby skończyły się szykany i aresztowania ze strony Czechów.

ODJAZD MISYI KOALICYJNEJ Z CIESZYNA.

Komisya aliantów rozjeżdża się w piątek. Część jej udaje się do Wiednia, część do Krakowa i Warszawy. *Jeden z członków jedzie do Paryża, zawożąc materyały, opracowane w Cieszynie w porozumieniu z Radą Narodową Ks. Cieszyńskiego.* Wszelkie po-

Naokoło sceny i estrady.

—o—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wykwintna komedya J. Benaventa po raz 18. „Krąg interesów", która podobnie jak „Romantyczni" i „Zacisze domowe" w pełni powodzenia ustąpić musiała miejsca w repertuarze „Nieboskiej komedyi". Dzieła te zainteresowanie któremi nieosłabło powtórzone będą po dwa razy także w przyszłym tygodniu. Najbliższe przedstawienia „Nieboskiej komedyi" będą we wtorek 1. i w piątek 4. kwietnia.

W przygotowaniu najnowszy utwór komedyowy T. Konczyńskiego pt. „Wygrany ..." który wejdzie na scenę 5. kwietnia. Sztukę prowadzi p. M. Jednowski.

KONCERT ROBERTA PERUTZA. Skrzypce wydają mi się instrumentem, któremu wirtuozostwo wyrządziło największą krzywdę: Z natury ciche, rzewne, słodkie, dziecinne, proste a jednocześnie bardzo trudne uchwycono tylko za tę ostatnią właściwość. Zaczęto je szczypać, zaczęto je łaskotać, zaczęto je smagać i z radością zauważono, że stosując powyższe metody można je zmusić do szczekania, do ćwierkania, do gwizdania i do stękania, czyli do wydawania ze siebie niesamowitych odgłosów, któreby mogły „eparte le bourgeois". Zauważył to przedewszystkiem Paganini. Mąż ten nie przebierał w środkach. Mając na oku tylko osobisty interes zabrał się do dzieła. Omotał skrzypce swoimi małpio zręcznymi palcami, dostał się aż do dna ich duszy, zaszczepił w nie jad swojego kabotynizmu i tak długo zadawał gwałt ich naturze, aż w końcu, zdeprawowane i zakłamane, poczęły wyłudzać od lubiącej sensacye publiczności grosz i oklaski, tego rodzaju potwornemi a sztucznie zfabrykowanemi ułomnościami sztuki jak np. „taniec czarownic". W dziele tem Paganini przeszedł sam siebie. Już nie zasmuca, nie oburza, ale wprost przeraża. Z wyrafinowaniem i cynizmem, godnym gorszej sprawy, kaleczy on w oczach wszystkich muzykę, karząc jednocześnie wsłuchiwać się w jej bolesny jęk i podziwiać zręczność operatora. Tego rodzaju artystyczny bandytyzm graniczy z genialnością, co nie przeszkadza, że dla utworów z tego rodzaju genialności poczętych najodpowiedniejszem miejscem jest trzeciorzędna kawiarnia. Sądząc po grze i po obliczu p. Roberta Perutza wnosić można, że pan Perutz podziela moje zdanie. Wyprostowany, jakby skamieniały a jednocześnie pełen grozy wyrzuca on ze swoich udręczonych skrzypek te gady i płazy, ażeby, zanim wpełzną na nowo, przycisnąć do serca biedne dziecko swoje i choćby przez chwilę posłyszeć jego serdeczny i umiłowany głos. Wówczas zmienia się dekoracya. Z cyrku wchodzimy do sali koncertowej i zamiast żonglera sięgającego po oklaski, widzimy szlachetnego artystę. Świetne opanowanie techniki, nie wielki ale bardzo czysty, miękki i ciepły ton, sumienność, wysoka kultura, wykwintna fraza a wreszcie widoczna antypatya do grubego i taniego efektu, to wszystko stawia p. Perutza w rzędzie poważnych wykonawców. Czemu p. Perutz, w czasie wczorajszego wieczoru, nie oszczędził nam tańca czarownic? — na to pytanie nie odpowiedziałby nam prawdopodobnie również pytaniem: „czemuście ten taniec, bogdaj czy nie najgorecej oklaskiwali"?

K. H. Rostworowski.

—o—

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

We czwartek 27 marca: „Krąg interesów" J. Benaventa.

W piątek 28 marca: „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostanda.

W sobotę 29 marca: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

W niedzielę 30 marca: popołudniu „Obowiązek" H. Lavedan'a — wieczorem „Krąg interesów" J. Benaventa.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

We czwartek 27 marca: „13" (Weseli obliacze).

W piątek 28 marca: „Piękna Helena".

W sobotę 29 marca: „Piękna Helena".

W niedzielę 30 marca: popołudniu „Królowa Przedmieścia" — wieczorem „Oj mężczyźni, mężczyźni!"

głoski o dokonaniu już rozstrzygnięć w sprawie Śląska, krążące od pewnego czasu, są conajmniej przedwczesne.

POMOC DLA OFIAR WOJNY W CIESZYŃSKIEM.

Akcya pomocnicza Komitetu dla ofiar wojny w Cieszynie zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje wszystkich tych na całym Śląsku, którzy skutkiem wojny ponieśli ciężkie ofiary i dzisiaj cierpią głód i nędzę. Ofiary na ten cel należy przesyłać do Banku rolniczego w Cieszynie.

Ukraińcy w dalszym ciągłym odwrocie.

Warszawa, 27 marca. (PAT). Komunikat sztabu gener. z dnia 26 marca.

Front galicyjski. Na obszarze północnym Lwowa **nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze pozycye pod Kozicami i Domażyrem. Nasze bateryę ostrzeliwały w odpowiedzi Wielów** i spowodowały tam pożar i eksplozye składu amunicyi. Na odcinku południowym słaba działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Komunikacya kolejowa Przemyśl- Lwów od dnia 25 marca 1919 r. godziny 7-mej wieczorem przywrócona.

Na południowy zachód od Gródka artylerya poznańska ostrzeliwała z powodzeniem drogę Uherce Niezabitowskie i folwark Sosnina, na której odbywał się większy ruch kołowy. Na południe od Mościsk oddziały rotmistrza Borkowskiego energicznym atakiem zdobyły Chałupki Balickie. Nieprzyjaciel pierzchnął, pozostawiając na miejscu 30 zabitych i kilku jeńców. Pod Chyrowem i Nowem Miastem spokój. **Pod koncetrycznym naporem oddziałów polskich z Rawy Ruskiej Niemirowa, Jaworowa i Stradcza cofa się nieprzyjaciel bez silnejszego oporu w kierunku wschodnim.** W akcyi tej oddział strzelców lwowskich po przełamaniu ufortyfikowanych pozycyi pod Zalesiem, zajął Janów. W pościgu za nieprzyjacielem, który się cofnął za Lelechówkę wzięto jeńców i bogaty łup wojenny. **Oddziały pułkownika Beitera z Jaworowa posuwają się ku Wereszycy, podczas gdy oddziały podhalańskie z kierunku Rawy Ruskiej, zajęły Zamek i Szczerżec a oddziały pułkownika Buchholza Jasionówkę i Silne.** Ataki Ukraińców przedsięwzięte na Bełz, odbito z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Zdobyto jeden kulomiot i wzięto jeńców.

Front wołyński. Oprócz drobnych utarczek patroli nad Wólką nad Stochodem większych działań nie było.

Front litewsko-białoruski. Ożywiona działalność bojowa wzdłuż rzeki Dzitwy na południowy zachód od Lidy.

W zastępstwie szefa sztabu general.
Haller pułk.

—o—

SEJM.

Historyczny dzień Sejmu Polskiego. — Polska a jej sprzymierzeńcy.

Warszawa. 28 marca. (PAT). Na początku posiedzenia marszałek wygłosił przemowę z powodu rocznicy przysięgi Kościuszkowskiej.

P. Daszyński zabrał głos dla zaprotestowania z powodu naruszenia nietykalności poselskiej w dwóch wypadkach, poczem Izba obradowała nad projektem w sprawie przedłużenia terminu przedawnień protensyi objętych trzecią nowelą do kodeksu cywilnego w dawnym zaborze austryackim.

Ustawę uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Przy drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o obowiązkowem stemplowaniu znaków pieniężnych, opodatkowaniu i częściowej ich wymianie na asygnaty polskiej pożyczki państwowej w dyskusyi wywołanej referatem p. Głąbińskiego p. Diamand zwrócił uwagę, że Galicya jest w najgorszym położeniu. Grozi jej zubożenie wskutek kursu koron podczas gdy była okupacya niemiecka Królestwa Polskiego i Wielkopolska wejdą znacznie lepiej z racyi posiadania marek. Ustawę o objęciu przez min. skarbu administracyi skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej monarchii austro-węgierskiej, wobec choroby min. skarbu na wniosek referenta odesłano napowrót do Komisyi. Następnie omawiano ustawę o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, pierwszy etap to interwencya inspektorów pracy, druga komisya rozjemcza, składająca się z przewodniczącego oraz 5 przedstawicieli każdej ze stron, jeżeli strony nie zgadzają się na wyrok prawa, idzie do sędziego polubownego. Pos. Marylski proponuje w ustawie pewne zmiany i stwierdza **że ruch służby folwarcznej nie jest samorzutny przygotowali go komisarze ludowi milicya ludowa i związki zawodowe.**

P. Woźnicki (str. lud.) wzywa rząd, aby do dnia 1 kwietnia wydali opublikował wytyczne normy dla komisyi rozjemczych co do wynagrodzenia za pracę i warunków tej pracy. Termin ten oznacza mowca dla tego, że delegaci związków zawodowych powiedzieli, że na odwiedź Sejm czekać będą do 3 kwietnia.

Po przemówieniach p. Ziemięckiego, p. ks. Starkiewicza i p. Tomczaka Izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi i wbrew życzeniu ministra rolnictwa, odroczyła sprawę nie do niedzieli lecz do piątku skutkiem naglącego terminu umów rolnych w dniu 1 kwietnia, oraz trwających strejków, które muszą się skończyć.

PRAWA POLSKI ZDOBYTE KRWIĄ POLSKICH DZIECI.

Pos. Grabski zabiera głos w sprawie wniosku komisyi zagranicznej co do zawarcia **sojuszów Polski z państwami Ententy.** Mówca odczytuje znane już brzmienie wniosku komisyi dla spraw zagranicznych i oświadcza, że komisya oprócz wniosku uchwaliła także krótkie jego umotywowanie na to aby przedewszystkiem stwierdzić, że naród polski przystąpił do wojny nie dopiero wtedy, kiedy państwa sprzymierzone odniosły tryumfy nad zaborczym militaryzmem niemieckim, ale że **Polska w czasie wojny była w rzeczywistości sojuszniczką ententy, bo do tego zwycięstwa przyczyniła się także polska krew** przelana wspólnie z krwią żołnierzy ententy walczących o zwycięstwo prawa nad przemocą. Z tego tytułu **naród polski ma słusznie swoich przedstawicieli na naradach międzysojuszniczych** na kongresie pokojowym. Naród polski ma wogóle prawo do wszelkich uprawnień jakie się jednemu ze **sprzymierzonych i zwycięskich państw w tej wojnie należą.**

Stwierdzenie tego jest potrzebnem, aby podnieść wartość głosu polskiego wobec ententy a także aby naszą wewnętrzną siłę wzmocnić do tych trudnych i wielkich zadań jakie nas czekają.

Musimy sobie powiedzieć jedno: Z wyjątkiem malutkich grupek w **Polsce nie było ludzi,** którzyby przeszłość Polski opierali na Niemcach albo na Rosyi. Byli tylko ludzie, którzy uważali za największego wroga, albo Niemcy albo Rosyę. **Różnica była nie w tem na kim się chcemy oprzeć, ale w tem kogo uważa się za największego wroga z kim należy walczyć przedewszystkiem.**

Nie ma człowieka, któryby w tej wojnie nie raz, ale dziesięć razy się nie pomylił.

Wszystkie wysiłki, jakiekolwiek one były stwierdzają, że naród polski nigdy nie ustał ani na chwilę ani w jednej swej generacyi walki o niepodległość Ojczyzny.

Pos. Daszyński oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosowało za rezolucyą komisyi. (Brawa w izbie). Wojna pokazała nam, że dążeniem zarówno 70 milionów Niemców i tyleż Rosyan było zgotowanie nam niewoli. Dla tego ze względu na sztandar pod jakim przeciw nam idą, Polska musi szukać pomocy przeciw tym dążnościom. Mowca żąda takiej konwencyi wojskowej, którаby nam umożliwiła utworzenie jednego, jedynego wojska polskiego. (Brawa).

Ks. Arcybiskup Teodorowicz oświadcza, że dzień dzisiejszy jest dla Polaków i dla Sejmu dniem pamiętnym i wielkim, bo jest to pierwszy akt publiczny, którym Polska oświadcza z kim iść nie chce a z kim iść pragnie. Akt ten otwiera wielkie i historyczne perspektywy polityki zagranicznej.

Następnie przemawiali p. Rataj, Daszyński, Witos i prez. min. Paderewski.

Dalszą dyskusyę odroczono do dzisiaj do 4-tej popołudniu.

Od Redakcyi „Il. Dziennika Polskiego". Z powodu późnego dostarczenia nam sprawozdania sejmowego, musieliśmy interesujące to sprawozdanie znacznie skrócić i nie dajemy mowy prezydenta ministrów Paderewskiego, którą otrzymaliśmy już po zamknięciu numeru.

Echa z Paryża i Londynu.

Dzięki życzliwości przyjaciół naszego dziennika w Paryżu uzyskaliśmy sposobność otrzymywania dzienników francuskich i angielskich. Jakaż to przyjemność po czteroletnim okresie przymusowego karmienia się obrzydliwą bibułą wiedeńską i berlińską! Odtąd codziennie pół szpalty naszego dziennika przeznaczymy na „echa" z Paryża i Londynu, na przekłady artykułów, w których zręcznie poruszone zostały ważne lub interesujące sprawy itp.

Trzech bolszewików, wysłanych z Moskwy, jest w drodze do Paryża, gdzie mają spełnić ważną misyę propagandy.

— Idźcie głosić Paryżanom nową ewangelię — powiedział im Lenin. — I aby ich przekonać o znakomitości naszych teoryj, wysadźcie w powietrze wieżę Eiffla!

Trójka rewolucyjna, która podróżuje po świecie na zasadzie fałszywych paszportów szwajcarskich, przybyć ma w najbliższych dniach. Dozorca skweru na Champs-de-Mars jest bardzo zaniepokojony i patrzy groźnie na każdego, kto podchodzi do wieży.

Jeśli się bolszewikom rzeczywiście uda rzucić na głowy burżoazyi trzysta metrów żelaziwa, będzie to niewątpliwie jeden z najbardziej senzacyjnych zamachów tego stulecia. Ze swej strony zastanawiam się, jakie ten wypadek miałby znaczenie z punktu widzenia politycznego, ekonomicznego i społecznego.

Nie bardzo pojmuję tych apostołów, którzy, aby nas pozyskać dla swoich idei, chcą nam pewnego pięknego dnia powiedzieć:

— Chcecie dowodu, że mamy racyę? Wysadziliśmy waszą wieżę Eiffla!

Musi być dość trudno wysadzić wieżę Eiffla, ale ją zbudować jest z pewnością rzeczą znacznie trudniejszą...

Przystałbym może sam do bolszewików, gdybym się dowiedział, że Leninowi w Piotrogrodzie lub Moskwie udało się wznieść wieżę wysokości czterystu lub pięciuset metrów. Powiedziałby sobie: „Oto ludzie, którzy potrafią coś zbudować... Ich wieża przewyższa o pół długości naszą wieżę burżoazyjną i reakcyjną. To są zuchy, a którzy nie poprzestają na tem, aby duchem unosić się w chmury, lecz potrafią wspiąć się solidnymi, kręconymi schodami. To już jest coś".

Ale bolszewicy, bardzo gorliwi w robocie masakrowania, okazują się zgoła niezdolnymi do pracy konstruktywnej. Opowiadają nam bez ustanku o swoim raju, gdzie wszyscy będziemy szczęśliwi: ale czy potrafią go zbudować? Co do mnie, bardzo wątpię.

Owa trójka, która wzięła sobie za zadanie wywrócić naszą wieżę Eiffla, ma anarchistyczne zachcianki. Nie lękam się zresztą, aby osięgła swój cel, bo nasza wieża burżoazyjna ma konstytucyę żelazną i stoi mocno na swoich czterech nogach.

(„Le Journal") *Clement Vantel.*

Co słychać w mieście?

Kraków, 26 marca.

Pożegnanie profesorów dra Tad. Grabowskiego i dra Ant. Korczyńskiego.

Dnia 1 kwietnia obejmują pp. prof dr. **Tadeusz Grabowski i dr. Stanisław Korczyński** zwyczajne katedry, pierwszy historyi-literatury polskiej, drugi chemii w nowo założonym **Uniwersytecie w Poznaniu.**

Obaj należą do najbardziej zasłużonych działaczy demokratyczno-narodowych. Prof. dr. Grabowski, był prezesem i wiceprezesem krakowskiej grupy stronnictwa i członkiem komitetu krajowego, prof. dr. Korczyński, sekretarzem.

Wyjeżdżających na stałe z Krakowa **żegnali we wtorek wieczór licznie zebrani członkowie stronnictwa DN.** W zastępstwie chorego prezesa, dra Olszewskiego, mówił wiceprezes dr. Adam Łobaczowski, wicepr. komitetu głównego, dr. Maryan Starzewski, oraz p. radca Nowicki.

Wieczór spędzono razem na serdecznej pogawędce w restauracyi Hotelu Pollera.

——o——

Aresztowanie szpiega.

W Piotrowicach na Śląsku aresztowały władze polskie Jakóba Spielmanna, żyda pod zarzutem szpiegostwa na rzecz państwa czeskiego. Spielmanna rozpoznali kolejarze. Zeznali oni, że ów żyd, podczas inwazyi czeskiej pełnił służbę wywiadowczą na przestrzeni między Piotrowicami a Próchną. — Wedle zeznań świadków Spielmann maltretował Polaków. W drodze do Krakowa usiłował on uciec. Oddano go do sądu krajowego w Krakowie.

——o——

TELEGRAMY I TELEFONEMATY, które „Ilustrowany Dziennik Polski“ na swych szpaltach ogłasza, pochodzą z różnych źródeł. Aby Szan. Czytelnicy znali pochodzenie każdego telegramu, będziemy depesze znaczyli odpowiednio. A mianowicie dopisek:

(PAT). oznacza: Telegram Polskiej Agencyi Telegraficznej;

(Telef. od kor.) oznacza: Telefonem od korespondenta „Ilustr. Dziennika Polskiego“;

(Tel. wł.) oznacza: Telegram własny „Ilustr. Dziennika Polskiego“.

Oprócz telegramów redakcya otrzymuje bezpośrednie informacye z Lozanny, Paryża i Wiednia — i będzie je w najbliszym czasie otrzymywała z Pragi i Lublany.

WYJAZD JEN. DEL. DRA GAŁECKIEGO DO LWOWA. Jen. del. dr Gałecki odjechał wczoraj rano do Lwowa w towarzystwie szefa biura prezydyalnego, radcy sekc. dra K. Baudy, sekr. nam. dra E. Golczewskiego oraz kap. K. Fangora. Dr Gałecki po krótkim pobycie we Lwowie, powróci do Krakowa.

KOMPETENCYA WŁADZY JEN. DEL. RZĄDU DLA GALICYI. „Monitor“ z dnia 20 bm. ogłasza: Mianowany jen. del. rządu dla Galicyi Dr K. Gałecki objął urzędowanie w dniu 17 marca br. Jen. del. podlegają wszystkie władze rządowe, krajowe i powiatowe, jakoteż dotychczasowe organa samorządu krajowego i powiatowego; przysługuje mu też prawo mianowania, przenoszenia, tudzież pensyonowania, względnie usuwania urzędników i innych funkcyonaryuszów, według istniejących przepisów. — Ze względu na stosunki wojenne, uniemożliwiające na razie kierowanie administracyą ze Lwowa, tymczasową siedzibą jen. del. jest Kraków.

PRZENIESIENIE DEP. NAM. I KRAJ. DYR. SKARBU ZE LWOWA DO KRAKOWA. W najbliższym czasie nastąpi przeniesienie niektórych departamentów namiestnictwa i kraj. dyr. skarbu ze Lwowa do Krakowa. Wskutek tego nastąpi zapotrzebowanie mieszkań dla personalu tych urzędów. Osoby, skłonne do odnajęcia części mieszkań na ten cel, zechcą się zgłaszać w sekretaryacie jen. del. rządu dla Galicyi w Krakowie (Krzysztofory, I p.).

ŚNIEŻYCA. Mimo, że się rozpoczęła już wiosna astronomiczna, zima wcale nie myśli ustąpić. Przez cały wczorajszy dzień szalała śnieżyca w Krakowie, zasypując ulice grubą warstwą śniegu. Ruch tramwajowy był bardzo słaby, na niektórych liniach zupełnie ustał ze względu na zasypanie torów warstwą śniegu. Dyrekcya tramwajowa wysłała na miasto motory ze szczotkami, które cały dzień oczyszczały linie ze śniegu. — Wczoraj zrana termometr wskazywał około 5 stopni C. poniżej zera. Pod wieczór około zera. Śnieg padał z deszczem zmieszany.

W SPRAWIE BUDOWY SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH IM. BRATA ALBERTA odbyło się dnia 22 bm. posiedzenie sekcyi dobroczynnej Rady m. Krakowa, na którem uchwalono kooptować do komitetu budowy schroniska następujące osoby: ks. biskupa A. Nowaka, ks. prał. Cz. Wądolnego, hr. A. Potocką, hr. Zdz. Tarnowską, J. Sarową, M. Rollową, A. Kosmowską, Al. Adelmana, Dra Buzdygana, J. Goreckiego, J. Jawornickiego, Dra Schneidra, W. Sobolewskiego, Dra H. Szarskiego, L. Zieleniewskiego, brata Piotra, P. Banasia, J. Krzyżanowskiego i J. Duszę. — Nadto omówiła sekcya wnioski na najbliższe posiedzenie uzupełnionego Komitetu budowy Schroniska, w sprawie zebrania funduszów.

POSIEDZENIE KOMISYI APROWIZACYJNEJ Rady miasta Krakowa odbędzie się we czwartek o godz. 5-ej popołudniu. Na porządku dziennym: sprawa aprowizacyi miasta i **kwestya mięsna** przedewszystkiem. Na posiedzenie zaproszony został szef Wydziału aprow. jen. delegatury, inż. Kucharski.

ZMIANY TYTUŁÓW IZB LEKARSKICH. Gdy sprawa ustawowego ustanowienia Izb lekarskich w całej Polsce jest w toku, a zakres terytoryalny dotychczasowych obydwóch Izb lekarskich galicyjskich ulegnie zmianie, nadto w Izbie lekarskiej wschodnio-galicyjskiej przeprowadzenie wyborów z powodu stosunków wojennych jest niemożliwe, zarządził dyrektor okręgowego urzędu lekarskiego dr S. Mikołajski, aby obie Izby lekarskie i ich Wydziały urzędowały nadal w dotychczasowym składzie, aż do dalszego postanowienia władzy. — Urzędowym tytułem Izb lekarskich gal. ma być odtąd: „Izba lekarska w Krakowie“ (zamiast Izba zachodnio-gal.) i „Izba lekarska we Lwowie“ (zamiast Izba lekarska wschodnio-gal.).

DZIAŁKI NA OGRÓDKI. Dziś rozpocznie magistrat krakowski rozdawnictwo działek na małe ogródki wyłącznie pod uprawę jarzyn. Na razie rozdawane będą tylko działki na Błoniach miejskich, termin zaś rozdawnictwa działek na gruntach pofortecznych będzie dodatkowo później ogłoszony po przeprowadzeniu nowego pomiaru tych gruntów. Zgłaszać się można zaraz w godzinach od 4—7 wieczór w Wydziale Ia magistratu (ul. Poselska 10). Uwzględnieni będą przedewszystkiem przeszłoroczni dzierżawcy działek. Działki rozdawane będą na okres dwuletni do 30 października 1920 za czynszem po 7 hal. od metra kwadratowego za rok, przyczem opłata ściąganą będzie za cały okres dwuletni z góry.

ŻYDZI PUSZCZAJĄ SMALEC AMERYKAŃSKI NA PASEK. Jak się dowiadujemy, na Kazimierzu można nabyć smalec amerykański po 50 koron za 1 kg. Sprzedają go żydzi, którym rytualne przepisy nie pozwalają używać smalcu, jednak podjęli go za legitymacyami i puścili na pasek. Jak się dowiadujemy, dla żydów była zamiast smalcu przeznaczona oliwa tłoczona z ziarn bawełnianych. Oliwa ta jednak na czas nie nadeszła, a zarząd miasta pospieszył się z wydaniem smalcu dla żydów.

BRAK MIĘSA W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, rzeźnicy krakowscy oświadczyli prezydentowi miasta, że dla braku towaru i wysokich cen bydła, będą zmuszeni interesy zamknąć. Otóż wczoraj nie można było dostać mięsa, widocznie panowie rzeźnicy urządzili sobie demonstracyjny strejk. Jest to tylko manewr tych milionerów, na który powinny zareagować odpowiednie władze.

DROBNA SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW POZNAŃSKICH rozpoczęła się we środę (26 bm.). Miejsca sprzedaży ziemniaków są następujące: plac Jabłonowskich, Słowiański, Szczepański, Wolnica i Podgorze obok Elektrowni.

REWIA POZNAŃCZYKÓW WE LWOWIE. W niedzielę odbyła się przed gmachem sejmowym rewia kompanii poznańskiej. **Dziarskich żołnierzy wielkopolskich powitał serdecznemi słowy brygadyer pułk. Mączyński. Zebrana przygodnie publiczność witała żywo dziarskich junaków.**

ENERGICZNE ZARZĄDZENIA PRZECIW SPRZEDAŻY ULICZNEJ TYTONIU I ŻEBRACTWA. Dyrekcya policyi wydała rozkaz **aresztowania wszystkich osób, sprzedających tytoń i papierosy na ulicach Krakowa. Aresztowani mają być odstawiani do aresztów policyjnych, celem dochodzeń, skąd posiadają tytoń. Wreszcie paskarstwu tytoniowemu w naszem mieście kres się położy. Również zarządzono aresztowanie żebraków, włóczących się gromadami po ulicach i kawiarniach. Zaznaczyć należy, że wśród żebrających jest wielka ilość młodych i zdrowych ludzi, którzy mogą się jąć pracy. Żebraków będzie się oddawać do zakładu brata Alberta.**

POGRZEB ŚP. JÓZEFA PROKESCHA, b. legionisty, syna współredaktora „Nowej Reformy“, odbył się we wtorek popołudniu w Krakowie. Grono dziennikarzy, garstka kolegów zmarłego, do których przyłączył się główno-dowodzący wojsk jen. Gołogórski i spory zastęp znajomych, odprowadzili zwłoki sympatycznego i rokującego piękne nadzieje młodzieńca na miejsce wiecznego spoczynku w grobie rodzinnym.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Wnym P. P. St. Bochu w Rozwadowie, Piaseckiemu, kasyerowi buchalterowi dóbr Rozwadowskich i Przysieckiemu, rewid. kasowemu tychże dóbr.

Pismo Szan. Panów, które nazwaliście „sprostowaniem“, niestety nie wiele prostuje, a raczej potwierdza podniesiony główny zarzut. Piszecie W. Panowie, że w dobrach ks. Lubomirskiego „nie wszystkie posady są zajęte przez Czechów, natomiast prawdą jest, że do zarządu tych dóbr należy 37 funkcyonaryuszy, a z tych tylko **4 posady zajmują urzędnicy narodowości czeskiej,** z nich 2 od 35 — 40 lat pracuje w kraju dwóch zaś od 15 do 20 lat“.

Niestety piszecie W. Panowie dalej, że „prawdą jest wreszcie, że książę Lubomirski w czasie wojny oprócz wykazanych powyżej 4 urzędników przyjął jeszcze ze swoich dóbr na Morawie czasowo i prowizorycznie na czas wojny **kilku funkcyonaryuszy narodowości czeskiej,** który wcale do składu ogólnego i stałego etatu nie należą.“

Szkoda, żeście W. Panowie nie przytoczyli **dokładnej cyfry,** lecz użyli nieokreślonego słowa „kilku“. W każdym razie Wasze własne pismo stwierdza, że w dobrach Rozwadowskich ks. Lubomirskiego zatrudnionych jest na 37 funkcyonaryuszy — **czterech plus „kilku“** (a więc razem może „kilkunastu?“) **Czechów. A o to tylko chodzi.** O to chodzi, że dziś na ziemi polskiej należy skrupulatnie postępować w myśl hasła: **swój do swego.** O to chodzi, że przedstawiciele obcej, dziś niesłychanie wrogiej nam narodowości, chleba na polskiej ziemi znaleść nie powinni. O to chodzi, że część naszej arystokracyi nie jest polską, lecz międzynarodową i nie rozumie swoich obowiązków wobec kraju. O to chodzi, że tacy magnaci jak ks. Lubomirski w Rozwadowie nie zatrudniają i nie wychowują tak potrzebnych agrarnych pracowników **polskich,** lecz sprowadzają sobie **obcych** na ważne stanowiska.

O to chodzi, a nie o pana Poszpiszila. Być może, że jest to b. porządny i z Polakami zżyty człowiek. Nikt, kto sobie zachował sens zdrowy, nie twierdzi, że dlatego, iż p. Kramarz prowadzi obłędną, a na pruskich wzorach wykształconą politykę — oraz dlatego, iż rozwydrzone wojska czeskie na Śląsku rabują, popełniają gwałty i mordują: **wszyscy Czesi są szpiegami, łupieżcami i bandytami.**

Z pewnością są wśród Czechów na ziemiach polskich ludzie porządni i uczciwi, którzy może nie pochwalają polityki Kramarza i ubolewają nad tem, co się stało. Ale niestety, jako członkowie swego narodu odpowiadać muszą za straszną zbrodnię, jakiej się ich naród dopuścił

Krzywdy im nie czyniliny, ale miejsca w kraju dla nich dziś niema. Sami to powinni zrozumieć Powie ktoś,że to są niewinne ofiary? Być może Gdzie drzewa rąbią, tam trzaski lecą. Niechaj te ofiary podziękują za to pnu Kramarzowi!

SKŁADKA: Na Skarb państwa złożyła Elzunia Radziejowska 2 K w srebrze.

Z KRAJU.

—o—

BIAŁA. (Powiatowy Zjazd Kółek rolniczych). Onegdaj odbył się tu w sali „domu katolickiego" Zjazd członków Kółek roln. Z powiatu. Mimo niepogody przybyli członkowie z dalszych nawet wsi. Znak, że zainteresowanie kółkami w powiecie rośnie coraz bardziej, gdy rzekoma popularność socyalistycznych konsumów z każdym dniem maleje. Referat o pracy kółek wygłosił prezes Związku pow. prof. Braszka, wykazując jak kółka, pracowały realnie i jak nadal pracować zamierzają. O sytuacyi aprowizacyjnej wygłosił treściwą enuncyacyę nowy naczelnik urz. aprow. sekr. Wilczek. Sytuacya ta byłaby lepsza, gdyby prezes Związku gosp. konsumów nie był stale i wszędzie głosił, że powiat (wpołowie górski) może dostarczyć więcej zboża, co w praktyce okazało się nie do przeprowadzenia, zaś dostarczony kontyngent nie wystarcza i pomoc z zewnątrz jest konieczna. W dyskusyi zabierali głos liczni mowcy poruszając sprawy aktualne. Wszyscy jednozgodnie domagali się zniesienia osobnych przydziałów mąki dla konsumów, a oddanie przydziałów w bezstronne ręce osobnych komitetów aprowizacyjnych po wsiach.

Że gospodarka rozdziałowa konsumów nie była bezstronna i sprawiedliwa, dowiódł jeden z delegatów, wykazując na podstawie spisów, że np. w jednej tylko wsi Buczkowicach konsum socyalistyczny pobierał nieprawnie mąkę dla 247 osób fałszywie wykazanych. Gdzie ona się podziewała? Wykazywano dwukrotnie jedne i tesame rodziny pod różnymi numerami domów, pobierano mąkę dla rodziny mieszkającej w domu, który dawno zgorzał itd. Nic dziwnego, że rozgoryczenie przeciw konsumom znaczne. Mamy nadzieję, że starostwo wglądnie energicznie w dotychczasową pospodarkę rozdziałową wogóle i ureguluje ją na najcięższe miesiące przednowku w myśl życzeń ludności.

BIAŁA 19 MARCA. (Bezkrwawa aneksya). Z okazyi imienin Naczelnika państwa urządziła wojskowość nabożeństwo galowe w kościele w Bielsku. Na nabożeństwo to przybyła gremialnie młodzież szkół polskich i Polacy z Białej. Ten pozornie drobny fakt ma jednak znaczenie historyczne, gdyż nie tak dawno porywano jeszcze do sądu dyrektorów i nauczycieli szkół z Białej za to, że śmieli z młodzieżą odprowadzić i pożegnać z Bielska odjeżdżających do Krakowa członków Rady Szkolnej! Tempora mutantur! Słynnego Bezdeką nie znalazłby ziół na lekarstwo — a policyanci Bielscy torowali drogę tłumom i robili miejsce dla defilujących polskich żołnierzy. Myślałby kto, że to szczere i lojalne! Nie! to tylko smutna dla Niemców konieczność! Zaznaczyć wypada, że w nabożeństwie nie wzięli udziału oficyalnie prezentanci z Bielska, wziął w niem natomiast udział burmistrz Białej p. Schmeja.

Niemcy bielscy w oczekiwaniu utworzenia republiki są ciągle „neutralni". Zobaczymy na jak długo!

BIAŁA 25 MARCA. Na wtorek zwołała powiat. organizacya narodowa zgromadzenie swoich członków celem omówienia spraw lokalnych. Zebranie zagaił prezes dr Mikulski, poczem udzielił głosu red. Stan. Rymarowi z Krakowa dla przedstawienia praw Polski do Śląska Cieszyńskiego, Spiszu, Orawy i Trenczyna. Godzinnego przemówienia referenta wysłuchali zgromadzeni, przeważnie robotnicy i kobiety, z wielkim zainteresowaniem, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucyę, przedstawioną przez dra Mikulskiego.

Z kolei zabierali głos pp. Bischowiak w sprawie usunięcia z urzędów Czechów i innych obcych poddanych, Kubicowa przeciw referentom Rusinem w Starostwie bialskiem, p. Sobocińska w sprawie instytucyi „Chrzestnych matek" dla żołnierzy, para robotników zachęcało do podpisywania pożyczki państwowej.

Zebranie zakończono wybraniem **deputacyi**, która ma zapadłe uchwały przedstawić miejscowemu staroście.

STRZYŻÓW, W MARCU. Stosunki panujące w naszem miasteczku i powiecie usługują koniecznie na wzmiankę publiczną — by w ten sposób zwrócić uwagę odpowiedzialnych czynników do oczyszczenia duszącej atmosfery i do zapobieżenia złemu, które lada chwila może się stać groźnem. Przez dłuższy czas burmistrzem miasta był dr Patryn, lekarz tutejszy, którego urzędowanie polegało na usunięciu czynników naprawdę obywatelskich od wpływu na gminę tak, by burmistrz z kilkoma żydkami mógł robić, co mu się podoba. Jeśli ktokolwiek odważył się krytykować rządy burmistrza, cała szajka władzy miejsk. potrafiła postępowaniem swojem jednostkę taką zmaltetować. Oburzenie na rządy mimo wszystko wzrastało, zwłaszcza że ulubieńcy burmistrza żydzi usuwali się od wszelkich obowiązków jako „neutralni". Kres dopiero temu popieraniu i szerzeniu zła położyło mianowanie komisarzem gminy dr Musiała, dobrego obywatela i uczciwego Polaka. Szajka dawna jednak wichrzy i szuka podobno poparcia u góry.

W powiecie położenie jeszcze gorsze. Od paru miesięcy zamieszkał w Strzyżowie agitator p. Stapińskiego p. Krasicki. Jeździ od wsi do wsi zakłada rady chłopskie i przygotowuje grunt na jakieś wypadki, które według jego relacyi mają dopiero nadejść.

Zmienia rady gminne i wybiera nowe, ale z ludzi sobie oddanych i pewnych.

Cała ta robota bardzo niejasna, ale znamienna na dzisiejsze stosunki uchodzi p. Krasickiemu bezkarnie, gdyż był on prawą ręką komisarza rządzącego powiatem dr Więcka. Pan komisarz z „woli ludu" wybrany jak w niego wmawiano, miał być posłusznym tej „woli", której przedstawicielami są rzekomo Krasicki i kandydat socyalistyczny p. Patryn. Obywatele tutejsi i rozumni chłopi patrzą na gospodarkę powiatową z prawdziwym lękiem. Zaczęły się pojawiać napady na dwory, jak Godową, Żymów, — Czujący po polsku chłopi mówią, że p. Krasicki za każde nieomal wystąpienie publiczne powinien być zamknięty a tu spokojnie pod pachę chodzi z p. komisarzem.

Przed paru dniami p. komisarz został usunięty a jego miejsce zajął nowomianowany starosta na powiat strzyżowski. Żywioły pragnące ładu i porządku odetchnęły. — Lecz „obywatel Krasicki" i „towarzysz Patryn" postanowili nie dać za wygraną i podobno wysyłają jedną deputacyę za drugą, byle tylko dawne rządy przywrócić. Zwracamy znowu uwagę władz rządzących, jako organu ładu i porządku, że podobnego stanu dłużej tolerować nie można.

JAROSŁAW, 26 marca. Na wczorajszem tygodniowem zebraniu członków stronnictwa N. D. omawiano **stosunki aprowizacyjne.** Członkowie nasi, zasiadający w komisyi gospodarczej starostwa, zdawali sprawę z czynności tejże komisyi. I pokazały się rzeczy ciekawe. Przytoczę niektóre jako memento dla władz rządzących. Oto: komisya gospodarcza zarządza **rozdział prowiantów, s wykonaniem** jego zajmuje się starostwo. Jednakże wykonanie to najczęściej nie ma nic wspólnego z poleceniami komisyi, gdyż komisya obecnie nie ma nic wspólnego ze starostwem; powołano ją pod przymusem społeczeństwa, ale z czasem pousuwano z niej członków natarczywszych pod pozorem, że nie przychodzą na posiedzenia, na które ich nie zapraszano, albo które się wcale nie odbywały. Tak ubezpieczono źrenicę dawnej wotności austryacko-starościńskiej. Polecono wprawdzie prezydyum udać się z prośbą do p. komisarza sowietu jarosławskiego o przywrócenie pierwotnego składu komisyi z prawem kontroli nad organami wykonawczymi tego sowietu, który na razie zatrzymał jeszcze nazwę starostwa; Jaki będzie skutek, zobaczymy wkrótce.

Inny szczegół: P. Pyzik, który jest maszynistą na kolei, a komunistą między kolejarzami, i prezesem P. P. S. i członkiem **rady** przybocznej komisarza, a w domu najpospolitszym burżujem, podaje wykaz kolejarzy w ilości kilku tysięcy osób. Dla nich żąda kart żywnościowych z podwyższoną ilością żywności, jako że są to ludzie ciężko pracujący. Rada przedstawia mu, że kolejarzy jest zaledwie parę set, że niemożliwe jest jednemu kolejarzowi, choćby to był sam prezes, mieć tyle dzieci, aby razem było kilka tysięcy; a gdyby nawet i tak było, to dzieci nie są wszystkie ciężko pacującą. Widząc, że w tem musi tkwić intryga endecka, p. Pyzik zrywa układy i zapowiada wstrzymanie ruchu kolejowego. Na szczęście udało się p. komisarzowi przebłagać Pyzika, który ostatecznie zgodził się przyjąć żądaną ilość kart i na razie jeszcze utrzymać kolej w ruchu.

Przy tej sposobności inni referenci żywnościowi przedstawili stan ludności powiatu jarosławskiego, obliczony na podstawie ilości wydanych kart żywnościowych, i tak: powiat liczy obecnie około 30000 ludzi więcej, niż przed wojną; sam Jarosław, z chwilą nadejścia dostaw amerykańskich, zajmie bez wątpienia, pod względem liczebności mieszkańców, **miejsce** niedaleko Warszawy. W taki prosty sposób gminy miejskie uzyskują wielką nadwyżkę towarów, zasilających paskarstwo. Przykładem, jak się to odbywa, może być **„spółka chrześcijańska"**, której jawny spólnik jest równocześnie jawnym urzędnikiem starostwa, wydającym asygnaty towarowe. Ktoś z mowców wpadł na pomysł sporządzenia statystyki mieszkańców powiatu celem podkopania paskarstwa; ale na szczęście cofnął go, gdyż wobec energii władz spis ludności doszedłby do rozmiarów, któreby wydłużyły pasek w nieskończoność. Również niepraktycznym okazał się wniosek przewodniczącego prof. **Ostrowskiego**, by Komisya rządząca wydawała dla ułatwienia kontroli urzędową gazetę z wyszczególnieniem towarów, przyznanych gminom lub konsumentom; bo przecież nie możnaby przedstawiać prawdziwego stanu rzeczy, a fantastycznych powieści o raju aprowizacyjnym nikt by nie czytał. I zdaje się, że „bude jak buwało".

Uczestnik.

Sejmik relacyjny posła dra L. Tarnawskiego.

Przemyśl. (Telef. od kor.) Dn. 24 bm. wieczorem w Ratuszu składał nasz **poseł dr Tarnawski** wobec licznych słuchaczy sprawozdanie poselskie. **Poseł nasz należy do 3 komisyi:** konstytucyjnej, administracyjnej i prawnej. W komisyi **konstytucyjnej** dostał referat wniosku posła Głąbińskiego o godle polskiem i nazwie państwa. Interweniował u ministra robót publicznych **w sprawie wypłat 8 milionów koron przedsiębiorcom polskim za odbudowę zrównanych z ziemią wsi polskich**, u ministra skarbu **w sprawie braku asygnat pożyczki**, u min. aprowizacyi w sprawie **aprowizacyi** powiatu i miasta.

Z odpowiedzi na interpelacye. Wielkie wrażenie wywołała odpowiedź w sprawie zaopatrzenia miasta w żywność. Przemyśl został wliczony wraz ze Lwowem do obszaru, aprowizowanego wprost przez ministerstwo. **Środki żywności, dla Przemyśla przeznaczone, poszły do Lwowa**, skąd miały wrócić do Przemyśla. **Może to one właśnie pozwoliły Lwowowi przetrwać czas najkrytyczniejszy.** Na przyszłość Przemyśl będzie zaopatrzony w żywność przez krakowską delegacyę ministerstwa.

DEMBOWIEC. 9 marca odbył się tu wiec w sprawie Gdańska, na którym przemawiali ks. kan. Zakąski i burmistrz p. T. Misiołek. Rezolucyę wiecu wysłano na ręce gen. Noulensa do Warszawy.

Pożyczka państwowa polska za inicyatywą burmistrza przyniosła 484.700 K — na austryackie pożyczki wpłacono zaledwie 19500 K. Brawo!

ZEBRZYCE, ad Sucha. W niedzielę 23 bm. odbył się tu wiec chrześć. ludowy na którym przemawiali: ks. prob. Kobylecki, pp. Gołucki, Gruszecki, Cyankiewicz, Fidems, I. Gruszecka, Sz. i Palarski J.

W dyskusyi omawiano program nar. dem. i sprawę Śląska, Spiszu i Orawy: poruszono też kwestyę pożyczki państwowej, na którą podpisano przeszło 14000 K.

ŁAŃCUT. Zbiórka bielizny względnie datków na nią w Łańcucie dla polskich żołnierzy, wypadła doskonale, zebrano bowiem 3359 koron, 289 sztuk bielizny i 4 metry płótna. Rezultat ten zawdzięczamy ofiarnej i patryotycznej działalności komitetowych, w szczególności zaś łaskawym zbieraczkom a to: pannom Maryi Brzezińskiej, Matyldzie Cottasównej, Irenie Fleszarównej, Sambra Kahane, M. Fleszarównej, M. Donderówney, W. Gawlikowskiej, Raszkównej, pani Kocowej, pannie Kamińskiej i panu Ramerowi. Szerokiej publiczności, specyalnie zaś powyższym Paniom, ośmielam się wyrazić serdeczne Bóg zapłać w Imieniu Sprawy Narodowej i polskiego żołnierza. Łańcut, dnia 21. marca 1919.

Adam Rozwadowski, major m. p.
Dowódca powiatu wojskowego.

NOWY TARG. Prezes Rady Pow. p. Jerzy Uznański przedłożył misyi koalicyjnej na ręce p. Iulk. Wade memoryał w sprawie przyłączenia dorzecza Dunajca, a w szczególności Popradu i Białki do Polski, co ma nadzwyczaj ważne znaczenie dla rybołóstwa w Polsce.

Należy przypomnieć, że Czesi nabojami ekrazytowymi tępią ryby w dopływach Dunajca, wyrządzając olbrzymie szkody.

APEL DO POCZTY. Mieszkańcy **Niegowici,** wielkiej wsi, gdzie rozwijają się silne kooperatywy Kółka Rolniczego i Kasy Raiffeisena, żalą się gorzko na **odcięcie od świata:** bo poczta nie przychodzi codzień. I zanoszą prośbę do Dyrekcyi Poczt o zmianę tych fatalnych stosunków, co łatwo nastąpić może, jeśli poczta będzie szła po linii **Bochnia — Niegowić — Gdów,** a nie jak obecnie po trakcie Bochnia — Gdów z pominięciem Niegowici.

BIECZ. Drożyzna w Bieczu przechodzi już wszelkie nawet **paskarstwem** zakreślone granice. **Mleko sprzedają** tutaj po 5 koron litr, masło od 80—100 K. paskarstwo zbożowe kwitnie! Z tego powodu toczą się obecnie dochodzenia przeciw dwom obywatelom z okolic. Paczka tytoniu do fajki za 12 h kosztuje u Żydów 6 K i więcej. Ceny drzewa, desek, cegły, artykułów żelaznych i tekstylnych z dnia na dzień w pasku rosną. Mamy wprawdzie założony kilka tygodni temu oddział towarzystwa dla zwalczania lichwy lecz nie spełnia on zadania. Praca skończyła się na pracach przygotowawczych. Cała sprawa wygląda tak, jakby zrobiono dla **pozoru** tylko iż coś się robi — a może aby nikt inny tą sprawą się nie zajął. Nie dziw więc, że miejska biedota zgryźliwie pogląda „panów" o spółce ze żydami, a ci ostatni uśmiechają się drwiąco i zacierają ręce. Traci na tem sprawa narodowa — zyskują zaś żywioły przewrotu jakich u nas na prowincyi nie brak. Dzięki energii sędziego i prokuratoryi kilka spraw lichwiarskich znalazło zasłużony koniec przed sądem — jednak siły jednostek w sprawie tej są za słabe. Uznając to założono towarzystwo — niechaj więc spełnia ono swe zadanie.

NADESŁANE.

ŚLUB

dnia 4 marca 1919 r. pobłogosławiony został w Krośnie w kościele O.O. Zmartwychwstańców związek małżeński pomiędzy dr. Stanisławem Skąpskim, adwokatem w Dubiecku a Heleną z Flachów Szczepańską.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

dla 28. marca 1919.

	ofiarowano	żądano
Gal. poż. kraj. R. 1893	106.—	
„ „ „ fund. szkol. R. 1908 . .	106.—	
4½% Poż. kraj. z r. 1913	118—	
4½% „ „ „ 1914	114·50	116·—
Pożyczka m. Krakowa z r. 1909 . . .	102·00	104·—
4½% listy zastawne Gal. Banku dla handlu i przem.	110·—	
4½% listy zastawne Gal. Banku hip.	111.—	112.—
4% „ „ „ „ 60 lat		
4% Listy zast. Gal. Tow. kred. ziem. 56 lat	118.—	—·116
4½% „ „ „ „		
4½% „ Banku kraj. 51½ lat . .	114.50	
4% „ „ „ 57½ lat . .	110·—	
4½% obligacye kom. Banku kr. III E. 42 lat	109.50	
4½% „ „ „ „ 51½ l.	109.50	
4% „ „ „ „ IV E. 45 lat	106.—	
4% „ „ „ „ 57½ l.	106·—	
4½% „ kolejowe Banku kr. 57½ l.	107·—	
Austr. Losy Cz. Krzyża n. w. 10 fl. . .	50.—	56.—
Węg. „ „ „ n. w. 5 . . .	30.—	38·—
Nowe losy austr. Cz. Krzyża	38.—	41.—
Losy tureckie	—.—	—.—
Akcye Banku Gal. dla handlu i przem.	490.—	—.—
Akcye Gal. Banku Hipot. n. w. 200 fl.	625.—	
Akcye Banku Przemysł.	—.—	—.—
Polskie Tow. handlowe	290.—	
Tow. akc. Chodorów	—.—	330.—
Tow. akc. Zieleniewski	400.—	425·
4½ listy zastawne Gal. Tow. kred. Z.		—.—
Marki polskie	195·—	201.—
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M.	200.—	205.—
Ruble carskie po 100 Ro	246·—	252·—
„ „ „ 500	244 —	249.—
„ „ drobne	240.—	246.—
Wypłata na Warszawę	290.—	
Liry włoskie	200.—	
Akcye Skoda	—.—	

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.